

Agnieszka Anna Niekrewicz

Wydział Humanistyczny Akademii im. Jakuba z Paradyża
w Gorzowie Wielkopolskim

Współczesny stosunek do normy językowej w świetle memów internetowych¹

Nieunikniony brak całkowitej zgodności między stanem normy językowej a jej kodyfikacją wpłynął na dwojaki definowanie normy [Miodek 2001: 75]: jako zbioru zaaprobowanych przez użytkowników języka jednostek językowych i reguł ich łączenia (norma użytkowa) oraz jako zbioru skodyfikowanych przez językoznawców reguł posługiwania się jednostkami językowymi (norma skodyfikowana) [np. Markowski, Puzynina 2001: 53]. Na konieczność wyróżnienia kilku poziomów normy (normy potoczno-użytkowej, publicznej i wzorcowej) zwracano uwagę już w latach 70. XX wieku [Kurkowska 1977: 17–25], a na przykładach pojedynczych form językowych czyniono to nawet jeszcze wcześniej [Klemensiewicz 1947: 107], mimo wyraźnego wówczas traktowania zgodności z normą jako wyznacznika awansu społecznego. Postępująca egalitaryzacja społeczeństwa – przejawiająca się zmniejszeniem kulturowego rozwarstwienia, w wyniku którego zniknęła elitarna warstwa ciesząca się autorytetem m. in. w dziedzinie językowo-stylistycznej – doprowadziła do coraz częstszego traktowania normy jako zbędnego balastu, przeżytku respektowanego przez nielicznych. Swobodniejsze podejście do zasad poprawności językowej od początku łączyło się z demokratyzacją etykiety oraz odrzuceniem tabu obyczajowego i językowego [Grybosiowa 1998a: 361–369, 1998b: 57–61] – zjawiskami wywołanymi wprawdzie długoletnim procesem egalitaryzacji społecznej, ale przypieczętowanymi dopiero w XXI wieku wpływem komunikacji internetowej, globalizacji oraz zmediatyzowanej kultury. Estetyka

1 Tekst został wygłoszony na konferencji: *Kulturowe aspekty ewolucji języka*. Seminarium dedykowane Naszemu Mistrzowi Profesorowi Bogdanowi Walczakowi (Poznań, 5–7 czerwca 2018 roku).

i poprawność językowa coraz wyraźniej stawały się drugorzędne wobec skuteczności komunikacyjnej.

Katarzyna Kłosińska podkreśla, że „obecna rzeczywistość komunikacyjna jest o wiele bardziej złożona niż w latach 80. i 90., w których powstała koncepcja dwupoziomowości normy językowej” [Kłosińska 2017: 84]. Tę złożoność tożsamą z nieprzewidywalnością i zmiennością determinuje charakterystyczne dla kultury 2.0 zatarcie granic między nadawcą a odbiorcą, komunikacją prywatną i oficjalną, tekstem użytkowym a artystycznym, a także piśmiennością i oralnością.

Jeśli za normę przyjąć zbiór elementów językowych uznanych za wzorcowe, poprawne albo przynajmniej dopuszczalne [Markowski, red. 1999: 1701], należałoby stwierdzić wysoki stopień niepoprawności tekstów internetowych (takich jak memy, blogi, rozmowy na czatach, posty publikowane na forach i w mediach społecznościowych, filmy udostępniane na Youtubie, quasi-literackie utwory fanów etc.). Jednocześnie trudno oprzeć się pokusie, by ten materiał językowy – łatwo dostępny, popularny, na bieżąco aktualizowany, bliski dużej części użytkowników polszczyzny – potraktować jako odzwierciedlenie świadomości językowej dzisiejszego społeczeństwa. Językoznawcy niemal od początku istnienia Internetu dostrzegają w nim potencjał badawczy, wynikający z jego zdolności modyfikowania rzeczywistości językowej oraz generowania nowych jakości komunikacyjno-językowych [Kita 2016: 112–113], jednak w wielu przypadkach niezbędna jest rezygnacja z tradycyjnych metodologii oraz kryteriów oceny. Warto w tym miejscu przywołać opinię Kłosińskiej, która kategorycznie odrzuca możliwość opisywania zachowań językowych obowiązujących w środowiskach sieciowych (np. na forach czy wśród graczy komputerowych) jako zgodnych z normą językową lub ją naruszających, uznając takie działanie za porównywalne z etnocentrycznym wartościowaniem innych światów wyłącznie z własnej perspektywy [Kłosińska 2017: 87]. Ponadto badaniom nad komunikacją internetową powinna towarzyszyć świadomość niemożności sformułowania jednoznacznej, zgeneralizowanej diagnozy. Jak podkreśla Jerzy Biniewicz, dla sieciowej retoryki charakterystyczne jest bowiem nieustanne „tasowanie się różnych aktów mowy, języków, stylów” [Biniewicz 2014: 90–91]. Zróżnicowanie społeczne nadawców oraz wielość gatunkowa i stylistyczna nie pozwalają na wskazanie cech ujmowanej całościowo komunikacji internetowej. Właściwie jej jedyną cechą konstytutywną jest właśnie różnorodność, która skutkuje niejednoznacznością i nieokreślonością.

Jeśli by w odniesieniu do memów internetowych zastosować typowe kryteria poprawnościowe [Walczak 1995: 1–16], należałoby uznać niezgodność

jednostek językowych z normą za specyficzną cechą stylu memetycznego [Niekrewicz 2015: 59–60, 2016: 93–103]. Jednak niezgodność ta z pewnością nie jest jednowymiarowa – składają się nań zarówno nieświadome, przypadkowe naruszenia normy (wynikające np. z ignorancji, nieznajomości reguł lub niedbałości), jak i zamierzone zabiegi o charakterze funkcjonalnym, podyktowane zwłaszcza ludycznym traktowaniem języka. Ponadto niehomogeniczność – uznawana powszechnie za wyróżnik poszczególnych typów komunikacji internetowej (konwersacyjnego, komunikacyjnego, hipertekstowego) [Grzenia 2016: 91] – uwidacznia się także w obrębie jednego gatunku (w tym przypadku memów) i utrudnia formułowanie uogólnień dotyczących języka wypowiedzi memetycznych, w których przeplatają się ze sobą niewybredne żarty, wyszukane gry werbalne, wulgaryzmy, elementy slangu lub żargonu, cytaty z literatury pięknej, archaizmy, poetyzmy i potoczne frazy zapisane niezgodnie z zasadami ortografii i interpunkcji. Szczegółowej analizy zamierzonych i mimowolnych odstępstw od normy dokonałam w monografii języka memów internetowych [Niekrewicz 2015: 59–111], jednak nie stała się ona podstawą wskazania zmian stosunku współczesnych użytkowników polszczyzny do poprawności językowej. Uwzględniając powyższe zastrzeżenia, postaram się rozszerzyć wnioski sformułowane we wcześniejszych badaniach, by pokazać ewolucję sposobu traktowania normy. Pełną diagnozę utrudnia brak precyzyjnej charakterystyki socjologicznej autorów wypowiedzi memetycznych. W większości są oni anonimowi, a poza tym każdy udany mem jest kopiowany, często jednocześnie modyfikowany, a następnie przekazywany do kolejnych użytkowników sieci – może funkcjonować w milionach kopii na milionach stron internetowych. Ustalenie pierwotnego źródła, a zatem także autorstwa, jest niemożliwe, a ponadto z perspektywy memetyki niecelowe, ponieważ osoby niebędące twórcami memu, ale powielające i rozpowszechniające go, utożsamiają się z autorami.

Co więcej, należy podkreślić, że w mediach społecznościowych tożsamość uczestników aktu komunikacyjnego nie jest z góry określona przez rolę w świecie rzeczywistym, ale kształtuje się w relacji z innymi drogą konstituowania wypowiedzi [Abriszewski 2012: 87–88]. W dużej mierze dzieje się to na poziomie kodu – zarówno werbalnego, jak i wizualnego, który pełni funkcję integrującą grupę, pozwalając na wyrażenie swoistego sposobu rozumienia świata, a jednocześnie na wyznaczenie granic i stosunku do innych grup. Publikacja memu lub tylko jego skomentowanie czy nawet kliknięcie ikonki „Lubię to” umożliwia internaucie publiczne utożsamienie z daną wspólnotą przez wyrażenie zgodności poglądów, a także – a może przede wszystkim – potwierdzenie znajomości wykorzystanej w nim konwencji [Koza 2015: 236–245].

Jak zauważa Michał Koza, „im dana konwencja trudniejsza w rozpoznaniu, bardziej hermetyczna, tym większy potencjał dystynktywny takiego zabiegu” [Koza 2015: 230]. Ponieważ określony sposób traktowania normy językowej bywa ważnym elementem konwencji memetycznej, udostępnianie memów ją realizujących można uznać za formę potwierdzenia przynależności do grupy. Wspólnota, której granice wyznacza znajomość konwencji, jest jednak najczęściej zbiorowością dość niestabilną, o zmiennych kryteriach przynależności, jako że zmienna jest na ogół sama konwencja.

1. Intencjonalne naruszanie normy

Jeżeli przyjąć tezę Kłosińskiej, według której w przypadku komunikacji wewnątrz wspólnot internetowych obok normy ogólnej istnieje wiele różnych norm [Kłosińska 2017: 85], jedną z nich musiałaby być intencjonalna niezgodność z normą. Najbardziej charakterystyczną ilustracją tego zjawiska przynoszą lolkoty, czyli memy z wizerunkami zwierząt. W wersjach anglojęzycznych zwierzęcym bohaterom przypisuje się wypowiedzi zawierające błędy gramatyczne, słowotwórcze i ortograficzne, które mają naśladować mowę infantylną, pieszczotliwą, nacechowaną żartobliwie, obfitującą w nieregularnie tworzone deminutywa oraz neologizmy, wykorzystywaną w komunikacji z dziećmi i zwierzętami. Niepoprawność wypowiedzi polskojęzycznych przywodzi na myśl raczej niestaranną, niedbałą artykulację połączoną z ignorowaniem normy w zakresie fleksji, składni czy frazeologii. Bohaterowie lolkotów mówią ludzkim językiem, ale mają własny jego wariant – swobodnie traktujący reguły poprawnościowe, a jednocześnie współtworzący szablon memetyczny, np. *Co ja pacze?*; *Nie bede dwa razy prosicz. Oddej mnie ten hamborgir; f tfoich dokumentah... .. szukawszy miejsca na swoją tustą dupę*². Naruszenie tego schematu (będącego w istocie odrzuceniem wszelkich reguł) – tj. zapisanie wypowiedzi zgodnie z zasadami – staje się dowodem na nieznaną konwencji, a zatem wyklucza ze wspólnoty memetycznej. Konwencja ta bywa rozszerzana na memy innego typu, a także na komentarze publikowane pod danym memem, zawierające krótką jego ocenę (np. *opaczyło się; zpaczone; nyndża; miszczostwo; słotkie; szczał w dziesiontkie*) lub stanowiące kontynuację werbalnej gry zainicjowanej w wypowiedzi memetycznej. Internauci, którzy piszą poprawnie bądź zwracają uwagę na niezgodność z normą, są ignorowani, wyśmiewani lub pouczeni o specyfice konwencji obowiązującej w memach, np. *Co ty, zatrzymałeś się w ubiegłym stuleciu?*; *Zlej polszczyzny cie naóczyli* (komentarz pod lolkotem); *Co? Nie „paczę”, tylko „patrzę”? A, to wybatrz* (mem z kotem „paczaczem”).

2 W cytatach z tekstów memetycznych zachowano oryginalną pisownię.

Zdecydowana reakcja na próby tradycyjnego posługiwania się normą potwierdza, że to brak zgody z zasadami poprawnościowymi staje się tożsamy z normą. Społeczną sankcję polegającą na ośmieszeniu użytkowników języka niepodporządkowujących się niepisanyemu regułom gry można by uznać za swoisty sposób egzekwowania normy – substytut kodyfikacji, o którym dotychczas pisano np. w odniesieniu do gwar środowiskowych [Miodek 2001: 77].

W przypadku zabaw słownych najczęściej wykorzystywane są modyfikacje pisowni (np. *Szycie jest ciężkie* – mem z portretem szwaczki; *Nikt nie bez vat* – wypowiedź na tle fotografii premiera Mateusza Morawieckiego) oraz odstępstwa od normy frazeologicznej, polegające na swobodnym łączeniu składników różnych idiomów oraz przysłów (np. *Co cię nie zabije, to cię wypaczy* – lolkot; *Cała przyjemność po moim trupie* – mem z serii „Zjarany Zbyszek”). Swobodne traktowanie reguł może być formą buntu przeciwko ograniczeniom, rodzajem gry werbalnej pozwalającej na sugerowanie problemów nienazwanych wprost poprzez aktualizowanie nowych znaczeń (ten sposób traktowania normy nie byłby oczywiście niczym nowym), a także wartością autoteliczną, „sztuką dla sztuki”. W ocenie jednostek językowych dokonywanej przez nadawców wypowiedzi memetycznych kryterium zgodności z systemem zostaje odrzucone, a przynajmniej jest swobodnie, według doraźnych potrzeb, zawieszane. Kryteria funkcjonalne i ekonomiczne również nie tłumaczą wszystkich memetycznych odstępstw od normy – zgodność z zasadami lub jej brak staje się indywidualną decyzją jednostki. Jeżeli istnieje jakiegokolwiek nadrzędne kryterium poprawności, ma ono charakter pragmatyczny – wiąże się z przydatnością w danej sytuacji komunikacyjnej, a więc uzasadnione staje się np. to, co podporządkowane zabawie, antytradycjonalistycznemu buntowi, wyrażeniu nowych znaczeń lub zgodności z szablonem charakterystycznym dla gatunku.

2. Naruszanie normy jako narzędzie deprecjacji

Polszczyzna memów internetowych odzwierciedla współczesne trudności z poprawnością językową – w mniejszym stopniu takie, które pozwala odtworzyć językoznawcza analiza memetycznej zgodności z normą (w tym przypadku bowiem konieczne byłoby ściśle rozgraniczenie celowych i przypadkowych naruszeń normy), przede wszystkim jednak trudności postrzegane w ten sposób przez autorów memów, którzy w humorystycznych kompozycjach werbalno-wizualnych rejestrują typowe błędy językowe. Czynią to zarówno w formie tradycyjnych pouczeń zawierających obiektywne wskazówki normatywne (np. „*W każdym bądź razie*” to skrzyżowanie „*w każdym razie*” z „*bądź co bądź*”) lub emocjonalnych komentarzy wartościujących (*Dziś siódmy marzec?*

Kurczę, to musi być bardzo długi rok!), jak i przez przypisanie negatywnym bohaterom wypowiedzi nasyconych błędami językowymi.

Ujemna ocena osoby nieprzestrzegającej normy jest szczególnym rodzajem aprecjacji poprawności językowej – jej brak stanowi bowiem jeden z najbardziej wyrazistych środków deprecjonujących. W ten sposób kształtowane są pejoratywne wizerunki polityków (pierwotnie zwłaszcza Bronisława Komorowskiego, który stał się w memach uosobieniem dysortografika, następnie także innych polityków niezależnie od stopnia zachowywania przez nich poprawności językowej) oraz postrzeganych stereotypowo przedstawicieli różnych grup społecznych, np. gimnazjalistów, kibiców, blockersów, sprzedawców, nauczycieli, dziennikarzy, staruszek, a także przeciętnego Polaka. Do wypowiedzi umieszczanych na tle wizerunków tych osób wplatane są błędy różnego typu: ortograficzne – przede wszystkim odzwierciedlające niepoprawną wymowę (*Te, synek, zamknij okno. Niech somsiad myśli, że klimę mamy* – szablon „Małpa Polak”), leksykalne (*Znam Britney Spears. Jestem jej idolką* – „Ignorancka gimnazjalistka”), składniowe (*Dla Niemca tak go było szkoda że go lawetą wozil* – „Typowy Mirek, handlarz samochodów”), fleksyjne (*Co to się stanęło. Polacy wygrali z Chorwacją* – „Dariusz Szpakowski”) i słowotwórcze (*Rurki nosi. Homoseksuolog cholerny* – „Babcia okienna”). Zwykle odstępstwo od normy łączy się z krytyką obyczajową odnoszącą się do poglądów, cech zachowania lub charakteru, tym samym nie pozostawia wątpliwości co do zamierzonego, wyraźnie deprecjonującego charakteru naruszenia poprawności. W przypadku polityków bądź innych osób publicznych zabieg ten jest narzędziem demaskacji niekompetencji językowej, zwykle współistniejącej z brakiem profesjonalizmu także w innych dziedzinach, nawet jeżeli nie sposób potwierdzić tych zarzutów w rzeczywistości.

Jedną z najliczniej reprezentowanych serii memetycznych wykorzystujących niezgodność z normą jako narzędzie deprecjacji jest „Typowy Janusz” (znana też pod nazwą „Małpa Polak”). Jej bohater to Polak w średnim wieku, przedstawiciel pokolenia X – obciążony bagażem doświadczeń PRL, skąpy i zawistny, nieco zagubiony we współczesnej rzeczywistości, choć próbujący korzystać z jej dobrodziejstw. Portret „typowego Janusza” tworzony jest z perspektywy krytycznego obserwatora, wartościującego negatywnie postawy, poglądy i zwyczaje, ośmieszającego zarówno zachowania, jak i język memetycznego bohatera. W części memów tym surowym krytykiem jest potomek „typowego Janusza” – z tego względu naturalna dezaprobatą wobec rodzicielskich postaw przeplata się z sentymentem i wyrozumiałością. Oprócz powtarzania błędów typowych także dla innych serii (ortograficznych, fonetycznych, fleksyjnych czy składniowych) widoczne jest dążenie do odzwierciedlenia spe-

cyficznego słownictwa, które przeciwstawiane jest pozytywnie wartościowanej leksyce standardowej, np. *taryfa* (zamiast *taxi* czy *taksówka*), *komuniści* (zam. *dzieci komunijne*), *w Reichu* (zam. *w Niemczech*), *szlauf* (zam. *wąż ogrodowy*), *doktor* (zam. *lekarz*), *wilczur* (zam. *owczarek niemiecki*), *nareperować* (zam. *naprawić*); *cyganisz* (zam. *klamiesz*); *cepeen* (zam. *stacja paliw*), *duży pokój* (zam. *salon*). Słownictwo wartościowane negatywnie ma charakter potoczny, ale zarazem już przestarzały (np. *cepeen* – zapelatywizowany rzeczownik pochodzący od skrótowca CPN będącego nazwą zlikwidowanego w 1999 roku przedsiębiorstwa) – wydaje się, że można tu mówić o negatywnej ocenie uzusu charakterystycznego dla starszego pokolenia z perspektywy przedstawicieli młodszej generacji.

Odstępstwa od normy służące deprecjacji memetycznych bohaterów pozwalają na odtworzenie językowej świadomości internautów – np. ustalenie, jakie typy błędów są najczęściej dostrzegane i piętnowane (błędy ortograficzne, fonetyczne i leksykalne, a także naleciałości gwarowe oraz formy uznawane za przestarzałe). Ta pozorną ambiwalencja w traktowaniu normy – jej odrzucenie obok krytyki niepoprawności i ośmieszenia braku podporządkowania normie – sprowadza się właściwie do jednakowo pozytywnego wartościowania jej znajomości będącej m.in. warunkiem trafnego odczytania poszczególnych zabiegów. Wśród odbiorców nie brakuje i takich, którzy wyrazu twórczej swobody nie dostrzegają, bo naruszeń normy nie potrafią rozpoznać, a w tej sytuacji mem nie otwiera przed nimi wielości i różnorodności potencjalnych znaczeń.

3. Dewaluacja poprawności i etyki słowa

Mimo uznawania niezgodności z normą za czynnik deprecjonujący nadawcę wypowiedzi oraz powszechnego wykorzystywania jej do uruchamiania skrajnych brzmieniowych i semantycznych nie można zupełnie odrzucić tezy o narastającej wulgaryzacji i niestaranności wypowiedzi – w pewnym stopniu memetyczne odstępstwa od normy można traktować jako wyraz coraz częstszej akceptacji wygodnej postawy ignorancji, która pozwala na niepoprawność. Odrzucenie konieczności przestrzegania zasad służy swoistej ekonomizacji komunikowania, internauta może sformułować swoją opinię w dowolny sposób, nie tracąc czasu na rozważania poprawnościowe, a jednocześnie nie narażając się na zarzut nieznamienia norm, skoro w wypowiedziach memetycznych (a często także w całej nieoficjalnej komunikacji internetowej) one nie obowiązują. Nie zawsze bowiem możliwe jest rozstrzygnięcie, czy przekroczenia normy wynikają z niewiedzy lub beztroski nadawcy, czy też są celowymi zabiegami, skoro mogą mieć charakter autoteliczny, niepodporządkowany konkretnej funkcji. Ponadto należy podkreślić, że odbiór tych zabiegów jest

zróznicowany, nie zawsze zgodny z intencją nadawcy komunikatu – z analizy komentarzy zamieszczanych pod memami wynika, że nie wszyscy są świadomi celowości odstępstw od normy, ich funkcji deprecjonującej lub roli w konstruowaniu gier znaczeniowych.

Wyraźnie manifestuje się w memach niechęć wobec autorytetów, m.in. kulturowych i językowych. Autorzy memów dają wyraz przekonaniu o wariacji normy, podkreślając bezzasadność prowadzenia specjalistycznych rozważań o przewadze jednego elementu językowego nad drugim. Taki przekaz zawierają memy z serii „Językoznawca Profesor Miodek” – ich bohaterowi, powszechnie kojarzonemu z troską o poprawność językową, przypisuje się wypowiedzi ilustrujące prymat uzusu (– *Czy jeśli kończymy zdanie młodzieżowym słowem roku 2017 „XD”, powinniśmy postawić po nim kropkę? – Kurwa, nie wiem XD*) oraz brak związku między kodyfikacją a uzusem przejawiający się nawet w języku osoby posługującej się normą wzorcową (np. *Pan Jan pyta się czy powinno się mówić „zajebiciej” czy „bardziej zajebicie”. Ja uważam, że zajebiciej brzmi bardziej zajebicie*).

Powyższe przykłady ilustrują zarazem łatwość, z jaką autorzy wprowadzają wulgaryzmy do wypowiedzi postaci memetycznych niezależnie od podejmowanego tematu czy ich rzeczywistej obecności w języku pierwowzoru bohatera. Nawet obawa przed ograniczeniem przez moderatorów stron internetowych obiegu memów naruszających przyjęte zasady (netykiety³) nie prowadzi do całkowitego wyeliminowania wulgaryzmów, lecz do ich modyfikacji – zastępowaniu wybranej litery znakiem specjalnym utrudniającym wykrycie wulgaryzmu przez programy blokujące użycie wyrazów tego typu. Bez wątplenia zjawisko to odzwierciedla tendencje, których źródła tkwią poza językiem, wiążą się bowiem ze współczesną obyczajowością [Walczak 2012: 51–52]. Brak szacunku wobec odbiorcy, dążenie do autoekspresji nawet kosztem naruszenia zasad kultury, zmniejszenie wagi wartości społecznych przyczyniają się do brutalizacji zachowań komunikacyjnych nie tylko w sieci – memy zaś są tylko jej odzwierciedleniem. Jak zwykle w przypadku memów – jest to odzwierciedlenie niejednolite, polegające zarówno na bezrefleksyjnym naśladowaniu dominujących tendencji, jak i na świadomym formułowaniu spostrzeżeń na temat powszechności wulgaryzmów, przekleństw i obelg we współczesnej komunikacji, np. *Kur*a wyraża więcej niż 1000 słów* (różne warianty demotywatorów); *Gdyby Polakom zakazać „kurwy”, „cipy” czy „chuja”, to niektórzy z nich przestaliby w ogóle mówić* (słowa przypisane w memie profesorowi Janowi Miodkowi); *Anielskie słowo „set” ma 464 różne znaczenia. Znaczenia*

3 Stałym elementem netykiety jest zakaz posługiwania się wulgaryzmami.

słowa „ku*wa” w języku polskim są ciągle liczone (demotywator – fotografia słownika); *Oto mem który nikogo nie obraża* (białe tło). Większość twórców memów zauważa wzrost frekwencji wulgaryzmów i przekleństw w języku, ale odnosi się do nich dość liberalnie, np. *Nazywasz te słowa „wulgaryzmami”*. *Ja nazywam je „wzmocnieniami sentencji”* (mem z urzędniczką), często tłumacząc ich powszechność aktualną sytuacją polityczną, np. *Jeśli ktoś dzisiaj nie przeklina, proszę pana, to znaczy, że po prostu nie śledzi uważnie sytuacji w kraju* (mem ze sceną rozmowy bohaterów serialu Stanisława Barei *Alternatywy 4*).

Anonimowość memów z pewnością przyczynia się do zmniejszenia odpowiedzialności za słowo i upowszechnienia zachowań nieetycznych, zwłaszcza agresji werbalnej i manipulacji. Wprawdzie ścisłe określenie konwencji gatunkowej pozwala odróżnić powagę i rzetelne cytaty od różnych wersji gier słownych i intertekstualnych niepoddających się weryfikacji prawdziwościowej, ale nie zmienia negatywnych intencji nadawców memów. Nie można zatem zarzucić im niezgodności z rzeczywistością słów przypisanych bohaterowi memu (np. politykowi), skoro znajomość konwencji każe odbiorcy spodziewać się modyfikacji, swobodnego mieszania cytatów z różnych źródeł, zmian autorstwa, hiperbolizacji itd. Ostra krytyka, znamienna zwłaszcza dla memów politycznych, polegająca na uogólnianiu ocen i negatywnym, bardzo emocjonalnym wartościowaniu całokształtu działalności danej osoby, staje się tożsama z agresją werbalną, w której nie ma miejsca na szacunek i empatię, natomiast ważna jest wyłącznie ekspresja osobistych upodobań.

4. Podsumowanie

Zróznicowanie stosunku do normy wpisuje się w specyfikę komunikacji internetowej, charakteryzującej się wielością i różnorodnością stylów, gatunków oraz konwencji, a także współistnieniem elementów starszych i nowszych, które w równym stopniu mogą wpływać na świadomość użytkowników sieci. Z jednej strony memy ugruntowują powszechny dziś stan braku troski o językową poprawność, ale z drugiej – memetyczna satyra na językową niedbałość zwraca uwagę na istnienie problemu, jest nietypową formą walki o ignorowaną we współczesnych mediach kulturę języka.

W większości przypadków obecne w memach odstępstwa od normy mają charakter zamierzony. Obserwacja ewolucji gatunku pozwala zauważyć zmiany w traktowaniu normy – od początkowego jej ignorowania jako celu samego w sobie po coraz częstsze nadawanie mu dodatkowych funkcji. Obecnie ignorowanie zasad może zatem stanowić formę językowej zabawy, satyrycznego zabiegu, anarchistycznego buntu lub prowokacji, której celem jest przyciągnię-

cie uwagi odbiorców i wyodrębnienie memu ze strumienia innych tego typu wypowiedzi każdego dnia zalewających Internet. Funkcjonalność odstępstw od normy łączy się ze ścisłym określeniem mechanizmu tych naruszeń, który składa się na konwencję obowiązującą w danej serii memetycznej. Nieznajomość lub nierespektowanie tej konwencji wyklucza z danej społeczności sieciowej i naraża na ośmieszenie, co jest typową sankcją za niepodporządkowanie przyjętemu zwyczajowi. W tym przypadku – niczym w Bachtinowskim karnawale – egzekwuje się niezgodność z normą językową.

Znamienne jest jednak przede wszystkim to, że mimo obserwowanej we współczesnej komunikacji dewaluacji poprawności znajomość normy wciąż jest traktowana jako wartość, warunek memetycznej gry, nawet jeżeli jej aprecjacja jest poprzedzona (pozornym) odrzuceniem.

Bibliografia

- Abriszewski Krzysztof (2012), *Poznanie, zbiorowość, polityka. Analiza teorii aktora sieci Bruno Latoura*, Kraków.
- Biniewicz Jerzy (2014), *Dyskurs publiczny (na przykładzie internetowego portalu prasowego) w świecie Web 2.0*, w: *Komunikacja w stechnicyzowanym świecie. Wpływ postępu technicznego na język i literaturę*, red. Agnieszka Niekrewicz, Bogdan Walczak, Jowita Żurawska-Chaszczewska, Gorzów Wielkopolski, s. 7–24.
- Grybosiowa Antonina (1998a), *Liberalizacja społecznej oceny wulgaryzmów*, w: *Człowiek – dzieło – sacrum*, red. Stanisław Gajda, Helmut S. Sobeczko, Opole, s. 361–369.
- Grybosiowa Antonina (1998b), *Przyczyny zmian w polskim systemie adresatywnym*, w: *Język w mieście. Problemy kultury i poprawności*, red. Kazimierz Michalewski, Łódź, s. 57–61.
- Grybosiowa Antonina (1999), *O współczesnym stosunku do normy językowej*, „Poradnik Językowy”, z. 8–9, s. 6–13.
- Grzenia Jan (2016), *Co język polski zawdzięcza Internetowi*, w: *Język w Internecie. Antologia*, red. Małgorzata Kita, Iwona Loewe, Katowice, s. 90–100.
- Kita Małgorzata (2016), *Językoznawcy wobec badań języka w Internecie*, „Artes Humanae”, t. 1, s. 111–124.
- Klemensiewicz Zenon (1947), *Gramatyka współczesnej polszczyzny kulturalnej w zarysie*, Wrocław – Warszawa.
- Kłosińska Katarzyna (2017), *Istnienie i kształt normy językowej po przełomie cyfrowym*, „Bulletin de la Société Polonaise de Linguistique”, t. 78, s. 81–89.

- Koza Michał (2015), *Czy znasz ten mem? Pragmatyka i polityka internetowych wspólnot interpretacyjnych*, „Teksty Drugie”, nr 3 (153), s. 236–245, <https://tinyurl.com/f8vx67x5> [dostęp: 7 listopada 2021].
- Kurkowska Halina (1977), *Polityka językowa a zróżnicowanie społeczne współczesnej polszczyzny*, „Socjolingwistyka”, t. 1, s. 17–25.
- Markowski Andrzej, Puzynina Jadwiga (2001), *Kultura języka*, w: *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 49–71.
- Miołek Jan (2001), *O normie językowej*, w: *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 73–83.
- Niekrewicz Agnieszka (2015), *Od schematyzmu do kreacyjności. Język memów internetowych*, Gorzów Wielkopolski.
- Niekrewicz Agnieszka (2016), *Funkcjonalne naruszenia normy ortograficznej w memach internetowych*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, nr 32, s. 93–103.
- Markowski Andrzej, red. (1999), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa.
- Walczak Bogdan (1995), *Przegląd kryteriów poprawności językowej*, „Poradnik Językowy”, z. 9–10, s. 1–16.
- Walczak Bogdan (2012), *Czy zaleje nas fala wulgaryzmów?*, „Polonistyka”, nr 6, s. 51–52.

Agnieszka Anna Niekrewicz

Current Approach to Language Norms in the Light of Internet Memes

The aim of the article is to present how the approach towards linguistic correctness of current users of the Polish language is reflected in Internet memes. The starting point is the assumption that language norms in online communication are treated in a different manner than usual. However, the high frequency of deviations from norms in online texts (especially in memes) does not mean a simple neglecting of the rules of linguistic correctness, as it includes both unintentional and accidental breaches of norms (coming from ignorance, lack of knowledge of rules or carelessness) and intentional actions of functional character, dictated mostly by treating the language in a ludic manner.

In this article, the analysis of deviations from norms in memes is subordinated to presenting their purpose, which could be one of the following: linguistic fun, satire, anarchist defiance or provocation, attracting attention of recipients in order to distinguish the meme among massive amounts of information, and the diagnosis of linguistic correctness of specific people or representatives of various social groups (e.g. junior high school students, sports fans, blockers, sports commentators, teachers, elderly women).

Moreover, creating negative protagonists of memes by attempting to imitate their language, which consists mostly of repeating their linguistic errors, allowed for the recreation of linguistic awareness of Internet users, e.g. for indicating the most ridiculed types of errors (spelling, phonetic and lexical).

The key conclusion from the analysis is the indication of memes exemplifying the alignment with norms as a value, even if its appreciation is preceded by the (apparent) rejection of all rules.

KEYWORDS: language norms; internet meme; language game; depreciation; language awareness.

dr hab. Agnieszka Anna Niekrewicz [ORCID: 0000-0003-3507-2840] – Wydział Humanistyczny, Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim; zainteresowania badawcze: dziedzictwo leksykalne staropolszczyzny, leksykologia, pragmatolingwistyka, językoznawstwo kulturowe, komunikacja internetowa.